

Teresa Flemming-Kulesza

Problem kwestionowania przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych ważności umów o pracę

Palestra 50/9-10(573-574), 183-185

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Prawo pracy i ubezpieczeń społecznych

PROBLEM KWESTIONOWANIA PRZEZ ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH WAŻNOŚCI UMÓW O PRACĘ

Sąd Najwyższy w licznych orzeczeniach zajmował się kwestią ważności umów o pracę przy okazji rozpoznawania spraw wszczętych na skutek odwołań od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, którymi odmawiał on objęcia ubezpieczeniami społecznymi (emerytalnym, chorobowym, rentowym) albo odmawiał prawa do świadczeń. Podstawą takich odmownych decyzji było kwestionowanie ważności zawartych umów o pracę (w całości lub – ostatnio – w części dotyczącej wysokości wynagrodzenia) z powodu zawarcia ich dla pozorów lub w celu obejścia prawa.

Orzecznictwo Sądu Najwyższego dotyczące tej problematyki często uważane było za kontrowersyjne. Można przypomnieć orzeczenia wydane na tle umów o pracę zawieranych przez wspólników jednoosobowych spółek z ograniczoną odpowiedzialnością z tymi spółkami.

W ostatnim czasie wiele orzeczeń zapadło w związku z kwestionowaniem podlegania pracowniczym ubezpieczeniom społecznym w sytuacji krótkiego okresu pozostawania w zatrudnieniu przed złożeniem wniosku o świadczenie ubezpieczeniowe i związanego z tym krótkiego czasu opłacania składek.

Jak się wydaje, przeważa pogląd, zgodnie z którym, w razie ustalenia rzeczywistego wykonywania pracy przyjmuje się podleganie pracowniczym ubezpieczeniom społecznym nawet w razie ujawnienia się wątpliwości co do ważności zawartej umowy o pracę. Prawną doniosłość w sensie uzasadnienia odmowy przyznania świadczeń ma jedynie zgłoszenie do ubezpieczenia pod pozorem istnienia tytułu ubezpieczenia w postaci zatrudnienia pracowniczego, sama ważność zawartej umowy nie ma w tym względzie przesądzającego znaczenia. Umowę o pracę uważa się za zawartą dla pozorów (art. 83 § 1 k.c.), jeżeli przy składaniu oświadczeń woli obie strony miały świadomość, że osoba określona w umowie jako pracownik nie

będzie świadczyć pracy, a osoba figurująca jako pracodawca nie będzie korzystać z jej pracy (tak w wyroku z 4 sierpnia 2005 r., II UK 321/04). Podsumowanie tej linii orzecznictwa znalazło się w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z 7 lipca 2005 r., II UK 275/04 (dotychczas nieopublikowanego). W wyroku tym Sąd Najwyższy podkreślił, że zamiar, który stronom umowy przyświecał, sprowadzający się do wywołania przez zawarcie umowy o pracę skutku w postaci uzyskania świadczeń z ubezpieczenia społecznego jest zgodny z prawem i przez jego przepisy wyraźnie przewidziany. Podobnie w uzasadnieniu wyroku z 28 kwietnia 2005 r., I UK 236/04 (również jeszcze nieopublikowanego) Sąd Najwyższy uznał, że sama chęć uzyskania świadczeń z ubezpieczenia społecznego jako motywacja do podjęcia zatrudnienia nie świadczy o zamiarze obejścia prawa, podobnie jak inne cele stawiane sobie przez osoby zawierające umowy o pracę, takie jak na przykład chęć zapewnienia środków utrzymania. Z zawarciem umowy o pracę wiąże się uzyskanie różnych świadczeń i perspektywa nabycia praw np. emerytalnych. Wszystkie te motywy nie mogą uzasadniać przypisania stronom umowy o pracę zamiaru obejścia prawa, jeżeli nie zostanie dowiedzione, że chcą uzyskać świadczenia niezgodnie z prawem. Taką samą tezę zawiera wyrok z 4 sierpnia 2005 r., II UK 320/04.

Odmienny pogląd został natomiast wyrażony w wyroku z 14 lipca 2005 r., II UK 278/04. Przyjęto w nim, że umowa o pracę jest nieważna jako czynność prawna, sprzeczna z zasadami współżycia społecznego i z tej przyczyny nie mogła stanowić podstawy prawnej dla uznania, że ubezpieczona w chwili złożenia wniosku o przyznanie prawa do wcześniejszej emerytury posiadała status prawnego pracownika. W tej sprawie wnioskodawczyni podjęła pracę, zatajając przed pracodawcą i lekarzem wystawiającym zaświadczenie o zdolności do pracy swoją przewlekłą chorobę, co umożliwiło jej złożenie wniosku o wcześniejszą emeryturę w 18 dniu pracy. Wyrok ten zapadł ze zdaniem odrębnym.

We wspomnianym już wyroku z 28 kwietnia 2005 r., I UK 236/04 Sąd Najwyższy uznał niską wysokość umówionego wynagrodzenia (800 zł miesięcznie) za jeden z argumentów przemawiających przeciwko możliwości przypisania stronom umowy o pracę działania dla pozorów.

Znaczna wysokość wynagrodzenia (12 800 zł miesięcznie) przy krótkim okresie świadczenia pracy (wynagrodzenie to wypłacono tylko za jeden miesiąc, po czym pracownica stała się niezdolna do pracy w związku z ciążą) stworzyła problem prawny rozstrzygnięty w uchwale Sądu Najwyższego z 27 kwietnia 2005 r., II UZP 2/05. Zgodnie z tą uchwałą, Zakład Ubezpieczeń Społecznych może zakwestionować wysokość wynagrodzenia stanowiącego podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie chorobowe, jeżeli okoliczności sprawy wskazują, że zostało wypłacone na podstawie umowy sprzecznej z prawem, zasadami współżycia społecznego lub zmierzającej do obejścia prawa (art. 58 k.c.). Sąd Najwyższy uznał w niej dopuszczalność kwestionowania jednego z postanowień umowy dla celu wyliczenia należnego świadczenia z ubezpieczenia społecznego bez podważenia ważności całej umowy i bez wpływania na stosunki prawne stron umowy. Już we wcześniejszym

orzecznictwie Sąd Najwyższy rozważał problem godziwości umówionego zbyt wysokiego wynagrodzenia płatnego ze środków publicznych (wyrok z 7 sierpnia 2001 r., I PKN 563/00, OSNAPiUS 2002, nr 4, poz. 90 z aprobującymi glosami B. Cudowskiego, OSP 2002, nr 1, s. 35; Z. Niedbały, OSP 2002, nr 1, s. 37 i Z. Hajna, PiZS 2002, nr 6, s. 30) oraz poddał krytyce ustalanie wysokich wynagrodzeń prowizyjnych dla pracowników firm ubezpieczeniowych, co wpływało na koszt polis ubezpieczeniowych (wyrok z 15 grudnia 2004 r., I PK 115/04). Sąd Najwyższy odwołał się w omawianej uchwale do zasady solidarności ubezpieczonych i uznał, że nadmiernemu uprzywilejowaniu płacowemu pracownika można przypisać zamiar nadużycia świadczeń z ubezpieczenia społecznego. Alimentacyjny charakter świadczeń z tego ubezpieczenia i zasada solidaryzmu wymagają, żeby płaca, a w konsekwencji składka nie przekładała się na świadczenie w kwocie nienależnej. W ramach art. 41 ust. 12 i 13 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz.U. Nr 137, poz. 887 ze zm.) ZUS może zakwestionować wysokość wynagrodzenia stanowiącego podstawę wymiaru składek. Zgodnie z art. 86 ust. 2 tej ustawy jest on uprawniony do kontroli wykonywania zadań i obowiązków w zakresie ubezpieczeń przez płatników składek. Może zatem badać tytuł zawarcia umowy, jak i ważność poszczególnych jej postanowień. W rozpoznawanej sprawie ZUS przyjął za podstawę wymiaru składki średnie wynagrodzenie z okresu ubezpieczenia w kwocie 2095,91 zł. Sąd Najwyższy zaznaczył w uzasadnieniu uchwały konieczność uwzględniania okoliczności każdego indywidualnego przypadku.

Rozpoznane przez Sąd Najwyższy sprawy pokazują różnorodność stanów faktycznych, w których dochodzi do kwestionowania ważności umów o pracę lub ich niektórych postanowień w sytuacji zgłaszania wniosków o świadczenia z ubezpieczeń społecznych. Trudno zatem o przedstawienie uniwersalnych zasad. Można pokusić się o stwierdzenie, że kształtująca się linia orzecznictwa zwraca uwagę na ochronę osób działających w dobrej wierze, rzeczywiście świadczących pracę, choćby przez krótki czas przed wystąpieniem o świadczenie z ubezpieczenia społecznego, a z drugiej strony znajduje uzasadnienie prawne dla opartego na zasadzie solidarności ubezpieczonych przeciwdziałania obchodzeniu lub nadużywaniu prawa.

Teresa Flemming-Kulesza